Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 170 Radom czwartek 20 listopada 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10—12 przedpoł. i od 4—6 po południu.

Przewidywania przed zebraniem się sejmu

Pierwsze posiedzenie

Pierwsze posiedzenie nowoobranego Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 9 grudnia. Zagai je jeden z trzech najstarszych w Sejmie posłów, którego wybierze P. Prezydent. Za najstarszych uchodzą Bojko, Trąmpczyński i Andzej Lubomirski.

Pod przewodnictwem jednego z nich Sejm dokona wyboru marszałka Sejmu, którym będzie oczywiście kandydat Bloku Bezpartyjnego.

Uchodzi zapewne niemal, iż będzie nim były premjer pan Świtalski.

Wybór prezydjum Sejmu

Jedno czy dwa posiedzenia Sejmu poświęcone będą wyborowi prezydjum i załatwieniu formalności jak naprzy kład odczytaniu tytułów dekretów wydanych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podczas nieistnienia Sejmu.

Zgodnie z dotychczasowym obyczajem, po wyborach prezydjum Sejmu rząd złoży na ręce Pana Prezydenta dymisję, poczem Pan Prezydent w ciągu tego samego dnia powoła ten sam rząd z powrotem do władzy.

Kto będzie przewodził klubom

Jeżeli chodzi o czołowe osobistości w klubach, to wymieniają pułkownika Sławka jako prezesa klubu Bloku Bezpartyjnego, p. Trąmpczyńskiego na czele endecji, byłego premjera Ponikowskiego na czele Chadecji, Daszyńskiego na czele PPS, Róga w Wyzwoleniu i Dębskiego w Stronnictwie Chłopskiem.

Preliminarz budżetowy

Zaraz po ukonstytuowaniu się prezydjum sejmowego rząd wniesie do Izby projekt budżetu państwowego na rok 1931/32 oraz te projekty finansowe, które będą wymagały bardzo szybkiego załatwienia przez Sejm.

Wszystkie te sprawy przelane zostaną do komisji budżetowej, na czele której ma stanąć p. prof. Adam Krzyżanowski, ewentualnie obecny wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński.

Na ten Sejm zakończy swą działalność przed świętami Bożego Narodzenia Obrady budżetowe Izby rozpoczną się w pierwszych dniach stycznia roku 1931.

Ambona nie jest trybuną wiecową

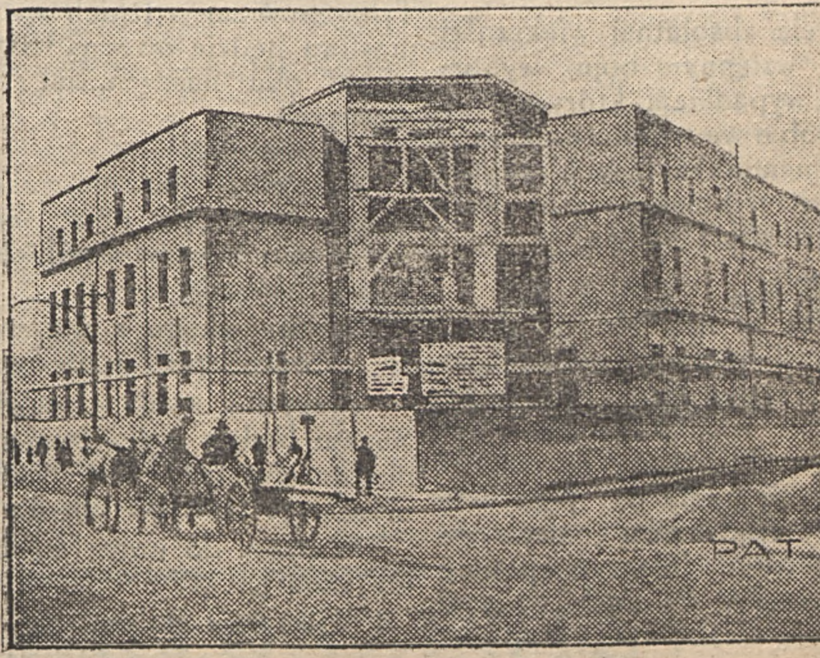
Aresztowanie dwuch parochów-agitatorów

LWÓW. Przeprowadzając ostateczną likwidację sabotażu w Małopolsce Wschodniej, policja dokonała szeregu rewizyj w miejscowości Białe, pow. Przemyśl, w wyniku których aresztowano miejscowego parocha ks. Huhlewicza.

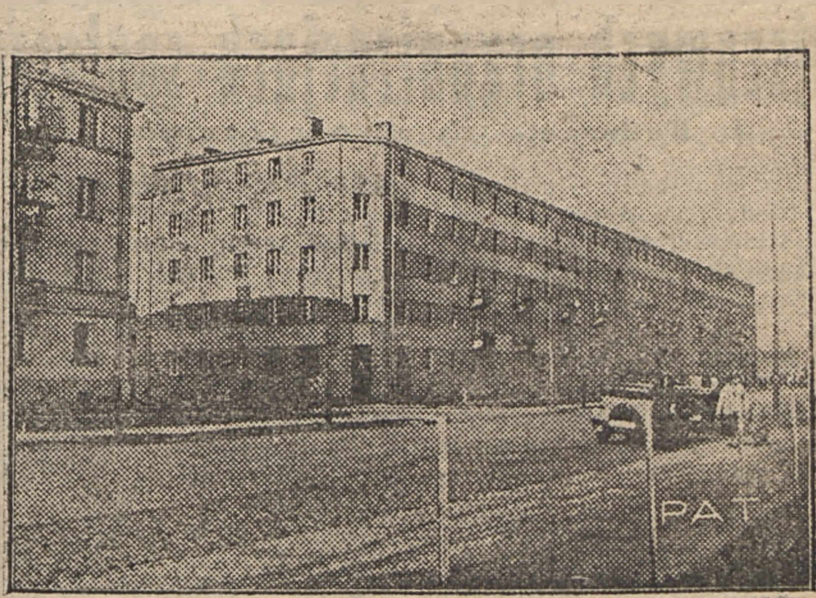
Z Dobromina przewieziono do więzienia lwowskiego greckokatolickiego księdza Dymitra Bahowskiego z Truszwicy, aresztowanego za podburzające przemówienia przedwyborcze. Ks. Bahowski z ambony agitował na rzecz listy ukraińskiej, grożąc chłopom iż, jeżeli oddadzą głos na inne listy, czeka ich kara boża.

Sprawą ks. Bahowskiego zajęła się kurja biskupia.

AKCJA BUDOWLANA RZĄDU



W najbliższym czasie zostanie oddany do użytku nowozbudowany gmach Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Będzinie.



Nowy gmach państw. gimnazjum w Lidzie. którego poświęcenie odbyło się w dniu 9 b. m.

Krwawe rozruchy strajkowe w Hiszpanji

MADRYT. Po ogłoszeniu strajku generalnego w Hiszpanji w szeregu miejscowości kraju wydarzyły się zaburzenia. Podczas rozruchów w Barcelonie 7 osób zostało zabitych i 20 rannych. 200 robotników aresztowano. W godzinach wieczorowych w mieście panował spokój, silne patrole policji utrzymywały spokój na ulicach.

W Alikante policja rozpędziła tłum strajkujących, który demonstrował przed pałacem gubernatora. Kilkanaście osób odniosło rany. W Sewilji policja rozpędziła demonstracje studentów z przed pałacu gubernatora. Uniwersytet został zamknięty.

Zamordowanie i obrabowanie konsula

MOSKWA, (PAT.). W drodze powrotnej z Persji konsul afgański w Taszkiencie Seidmir Khasim Khan, udający się do Aschabadu, został zamordowany i obrabowany w odległości 20 klm. od granicy. Mordercę aresztowano. Rząd sowiecki wyraził kondolencję ambasadorowi afgańskiemu w Moskwie.

Zgon b. króla Hedżasu

BAGDAD. (PAT.) Przebywający na Cyprze król Hussein, zmarł tam wczoraj.

Samobójstwo b. ministra rumuńskiego

WIEDEŃ. (PAT,) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: wczoraj zmarł tu b. minister wojny gen. Mircescu, jak wiadomo, gen. Mircescu przed dwoma tygodniami targnął się na swoje życie na skutek wiadomości, że w czasie jego pobytu w Dorna Varta skradziono

Spisek w najwyższej radzie wojennej w Sowietach

Dygnitarze wojskowi wodzami sprzysiężenia

BERLIN (PAT). „Socjalisticzeskij Wiestnik", organ socjaldemokracji rosyjskiej w Berlinie, ogłasza sensacyjną wiadomość o aresztowaniu członka najwyższej rady wojennej Andrejewa oraz gen. Blüchera głównodowodzącego armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem tajnej organizacji, skierowanej przeciwko obecnemu rządowi sowieckiemu. Na czele organizacji stał przewodniczący rady komisarzy ludowych Czyżow, poprzednio już aresztowany.

Centrala organizacji znajdowała się w mieszkaniu Czyżowa oraz w biurze komisarza poczty Antypowa.

Wykrycie organizacji stało się możliwe, dzięki informacjom, udzielonym przez Rykowa, który w ostatniej chwili zdecydował się podać do wiadomości władz sowieckich o istnieniu sprzysiężenia, mając wątpliwości co do celowości spisku.

Mussolini obniżył pobory urzędników o 12 proc.

RZYM. (PAT.) Duże wrażenie wywołała decyzja włoskiej Rady ministrów obniżająca od 1-go grudnia r. b. pobory wszystkich urzędników państwowych oraz zależnych od państwa o 12 proc.

Decyzja umotywowana jest koniecznością utrzymania budżetu w dotychczasowych granicach, bez nowych ciężarów fiskalnych, oraz zniżkę cen hurtowych, która musi odbić się na cenach detalicznych, jak również zniżka czyn-

Zwycięstwo listy Nr. 1 przy wyborach do Sejmu jest fundamentem pomyślnej przyszłości Polski.

Fundament ten winniśmy wzmocnić oddając głos na listę Nr. 1 przy wyborach do Senatu.

Uwieńczmy zwycięstwo

Obywatele!

Oddając swe głosy na listę Marszałka Józefa Piłsudkiego, złożyliście dowód głębokiego patrjotyzmu i wielkiej dojrzałości politycznej.

Zdobycie absolutnej większości zaraz we wstępnym boju wyborczym, jest wypadkiem, który nie ma równych sobie we współczesnem życiu parlamentarnem innych państw. Jest wynikiem, którego świat cały Polsce zazdrościć będzie.

Obywatele!

Głosując na listę Nr. 1, złożyliście dowód głębokiej ufności do Osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako do Wodza Narodu i Budowniczego Państwa. Te miljony głosów, które padły na Jego listę przesądziły tem samem konieczność zmiany ustroju Rzeczypospolitej, którą Marszałek Piłsudski wskazał jako główną troskę swoją i przyszłego Sejmu.

W sprawach przyszłych zmian ustroju doniosłą rolę odegra również Senat Rzeczypospolitej.

Dlatego dziś jest rzeczą ogromnej wagi, by wyniki wyborów do Senatu były w całkowitej harmonji z wynikiem wyborów do Sejmu. Tylko bowiem w takich warunkach możliwa będzie owocna i skuteczna praca obu naszych ciał ustawodawczych.

Obywatele!

Niewolno nikomu zaniedbać swego obowiązku przy wyborach do Senatu Rzeczypospolitej w dniu 23-go listopada,

Niech nikogo z uprawnionych nie zabraknie przy urnie wyborczej.

Pomyślny wynik głosowania do Senatu będzie należytem uwidocznieniem świetnego zwycięstwa, odniesionego w wyborach do Sejmu.

Wszyscy do urny wyborczej z kartkami Nr. 1!

Niech żyje Polska!

Niech żyje Marszałek Piłsudski!

Niech żyje zwycięstwo listy Nr. 1.

O miejscowych organizacjach społecznych

I. Federacja Obrońców Ojczyzny

Pragnąc dać jaknajbardziej dokładny wizerunek struktury społecznej naszego miasta — postanowiliśmy ująć w możliwie dokładnym skrócie życie i rozwój rozmaitych organizacyj o charakterze społecznym.

Dążność każdego człowieka do zrzeszania się w zbiorowiska ludzi połączonych wspólnemi ideami i zamierzeniami — znajduje swój wyraz w tworzeniu stowarzyszeń, związków i t. p. zbiorowisk.

Na tej płaszczyźnie rozpatrywany poziom uspołecznienia obywateli miasta — pozwoli na zobrazowanie całokształtu przejawów twórczych społeczeństwa zorganizowanego w poszczególne zrzeszenia.

Długi szereg organizacyj działających na terenie naszego miasta rozpoczyna Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, jako najliczniejsza bo skupiająca w sobie związki: inwalidów, Oficerów Rezerwy, Legjonistów, Kaniowczyków i Żeligowszczyków, P. O. W., b Uczestników Straży Kolejowych, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych.

Kiedy po latach męki niewolniczej rozbłysła jutrzenka swobody, krwią bohaterską wywalczona — życie twórcze młodego organizmu państwowego napotykało na szereg trudności. Kiedy byt niepodległy, okupiony śmiercią tysięcy — zdawał się być na niepewne losy narażony do kogoż się trzeba zwrócić było jeśli nie do tych, dla których „Ojczyzna" nie była pustym dźwiękiem, lecz rezultatem długich usiłowań, dla których państwo polskie nie było darem — lecz sprawiedliwą zapłatą za lata na ołtarzu umiłowania Ojczyzny złożone.

Obrońcy Ojczyzny zrzeszyli się, bez względu do jakiej kto armji należał w jedną wielką rodzinę wojskową i dziś już Federacja liczy 320 tysięcy członków należących do 25 równych formacyj.

W Radomiu Zarząd Powiatowy F. P. Z. O. O. ukonstytuował się 21 października 1928 roku. Dziś po dwuletniem zaledwie istnieniu Federacja w Radomiu wykazała dowodnie, że idea takiej organizacji dojrzała — Federacja zjednoczyła w sobie szereg związków, nawiązała ścisły kontakt z poszczególnemi stowarzyszeniami, umożliwiając w wysokim stopniu warunki pracy skierowanej po jednej linji — dobra państwa

Federacja rozwiązała pomyślnie trudności mieszkaniowe i dziś część organizacyj wchodzących w jej skład skoncentrowała się w jednym budynku — w skrzydlach teatru „Rozmaitości". Tam więc znajdują się kancelarje Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych, Związku Inwalidów, Oficerów Rezerwy i kancelarja Federacji oraz mieszkania służbowe.

Prócz tego wszystkie stowarzyszenia sfederowane mają tam wspólną wielką, czytelnię i bibljotekę. Taka koncepcja lokalowa skupiająca życie Związków Obrońców Ojczyzny w jednem miejscu ma niesłychanie ważkie momenty, — rozwijając solidarność, współżycie, wzajemną pomoc, przyczynia się do rozwoju intelektualnego i duchowego tych, którzy tam się tłumnie schodzą.

Niedawno otwarte społeczne biuro pośrednictwa pracy przez F. P. Z O.O. w miarę możności ułatwia członkom Federacji wynalezienie pracy.

Federacja najtrwalsze zasługi dla dobra państwowego położyła przez propagowanie oszczędności. Dotychczasowa akcja prowadzona przez referenta ubezpieczeniowego dała bardzo pozytywne rezultaty. Federacja dąży do ubezpieczenia wszystkich swoich członków w PKO. i tym sposobem z jednej strony zapewnia im los na starość, a z drugiej strony, zasiliwszy zaoszczędzonymi pieniędzmi kasy państwa przyczynia się do wzmocnienia rezerw gotówkowych.

Celem istotnym Federacji jest stworzenie typu obywatela stojącego na gruncie państwowości Że dążenie to trafiło do przekonania setkom tysięcy świadczy o tem — z dniem każdym rosnąca liczba członków.

Parę słów o niedozwolonej uprawie tytoniu

Rok rocznie kontrola skarbowa sporządza tysiące protokułów karnych za niedozwoloną uprawę tytoniu, a władze skarbowe na podstawie tych protokułów wymierzają kary. A mimo to rok rocznie — coprawda w zmniejszających się zwolna rozmiarach — wieśniacy sieją lub sadzą rośliny tytoniowe. Co jest przyczyną tego objawu? Największą i najważniejszą przyczyną powtarzającego się zła zdaje się jest nieświadomość. Rolnicy najczęściej nie zdają sobie sprawy, nie wiedzą wcale, że uprawiając lub pielęgnując tytoń, popełniają nadużycie, że szkodzą Państwu. Państwo tych nadużyć cierpieć nie może; więc na tych, co je popełniają spadają dotkliwe kary.

Uprawa tytoniu jest przywilejem wyłącznym Państwa. A więc uprawiać tytoń może tylko ten, kto otrzymał na to odpowiednie pozwolenie od urzędów, którym Państwo tę sprawę powierzyło.

Pozwolenia na uprawę tytoniu otrzymują rolnicy tylko w pewnych okolicach, zwanych rejonami czyli okręgami, w których tytoń najlepiej się udaje. Są to przeważnie połacie południowo-wschodnie Polski, a więc głównie w Małopolsce Wschodniej leżące. Pozatem jednak okręg uprawy tytoniu obejmuje kilka powiatów w woj. wołyńskiem, jeden okręg — niektóre okolice w woj. lubelskiem i 1 powiat w kieleckiem, następnie osobne okręgi tworzą pewne okolice w pow. rybnickim na Śląsku oraz niektóre okolice na Pomorzu i wreszcie — trzy powiaty w woj. białostockiem. Wszystkie te okręgi uprawy ściśle oznaczone granice. W in- okolicach, poza owemi okręgami -wiać tytoniu pod żadnym pozorem -wolno.

-zwolenie na uprawę można do- -tylko pod pewnemi warunkami. -ki te ustala co rok Ministerstwo -na wniosek Dyrekcji Polskie- -onopolu Tytoniowego i podaje do -cznej wiadomości za pośrednictwem -skarbowych oraz przez odpowied- -obwieszczenia. Głównym obowiąz -tego, który uprawia tytoń na pod- -e uzyskanego pozwolenia t. j. -tatora, jest oddanie całego zbioru -najmniejszego wyjątku Monopolo- Z tego więc wynika, że kto upra- -tytoń bez pozwolenia na własny -, popełnia czyn niedozwolony, za -przewidziane są ustawowe kary. -ach tych jest mowa w ustawie -skarbowej z dnia 2 sierpnia ro- -926 (artykuły od 57 — 62-go za- -czone w Dzienniku Ustaw Rze- -ospolitej Polskiej Nr 105, poz. 609). -przewidują nietylko zniszczenie -plantacji jeśli jest niedojrzała — -też konfiskatę zbioru, lecz także -wysokie grzywny pieniężne (20 -a każdy metr kwadratowy!), a na- -więzienie.

-Rolnik, który jest dobrym obywate- -Państwa i wie, że niedozwolona -wa tytoniu naraża Skarb Państwa -straty i że jest karana — napewno -tylko sam nie będzie uprawiał tyto- -bez pozwolenia, ale i innych jesz- -przestrzeże o skutkach grożących -o przestępstwo.

JERZY KOSSOWSKI 10)

ŚMIERĆ w SŁOŃCU

II.

— Zmarniałeś ty, Zajczykow, przez te parę dni.

— I tyś nie utył.

— Ranny jestem, gorączka mię żre.

— A ja zmarniałem, bo mało dają żreć.

— Mnie się jeść nie chce.

— Ozdrowiejesz, to będziesz żarł.

— Pewnie Żeby tylko było co.

— Głodzić chyba nas nie będą.

— Niewiadomo? Podobno do ciężkich kaźni nas wpakują.

— Podobno.

Szli teraz szerokim gościńcem, brukowanym granitem, mając z prawej strony brzeg rzeki, a z lewej cały kompleks czerwonych budynków, odgrodzonych wysokim, żelaznym płotem. Przez szeroką bramę, pilnowaną przez dwóch żołnierzy, weszli na wielki podwórzec, gdzie stały już inne plutony, Tam spisywano jeńców po nazwisku i imieniu i kierowano w stronę czarnej bramy budynku

Jakubowski rozglądał się pilnie, żeby spostrzec Łapowa. W pewnej chwili ujrzał go przed stolikiem, gdzie sporządzano listę jeńców. Nie pytając nikogo o pozwolenie i nie oglądając się na krzyk pilnujących żołnierzy, dobiegł do stolika i zaczął prosić po rosyjsku, żeby mu pozwolono iść razem z Łapowem. Siedzący przy stole stary feldfebel spojrzał nań zpodełba i rzucił krótko:

— Won!

Teraz Józef już wiedział, że stary rozumie po rosyjsku.

— Wasze wysokobłagorodje, wasze prewoschoditielstwo — awansował co słowo feldfebla — ja was praszu! Ja chory, ranny, a my z Łapowem druhy! Wy mi pozwólcie z nim być: Wasze błagorodje!

Feldfebel patrzył bez słowa, a wreszcie spytał:

— Nazwisko, imię, pułk

— Jakubowski Osip, VI korpus, 27 dywizja, 112 pułk.

— Urodzony gdzie?

— Dunajłówka pod Wilnem

— Toś ty Polak? — padło nagle po polsku.

— Polak.

— No, to idź z Łapowem.

Józek osłupiał.

— No, idź — usłyszał ostro rzucone słowa.

— Chadil — pociągnął go Łapow

Weszli w czarną bramę. Stojący w sieni żołnierz wskazał im ręką schody.

— Rauf!

Poszli posłusznie, stukając podkutemi butami. Na skręcie Józek przystanął:

— Ty wiesz, Łapow, ten stary to Polak.

— Skąd wiesz?

— Powiedział po polsku: no, idź. Jak to możliwe: ja Polak w ruskiem wojsku, a ten Polak w germańskiem?!

— No, to i cóż z tego?

— Jak co? A jakby on był na froncie? Toż mógłby strzelać we mnie, a ja w niego!

— No, tak cóż?

— Jak cóż!? Polak w Polaka?

Nie skończli rozmowy, bo dojrzał ich Prusak z dołu, krzyknął coś i pięścią groził. Poszli więc szybko dalej i znaleźli się w długim korytarzu, idącym w dwie strony. Niewielkie okna dawały dosyć wiele światła, bo były zwrócone na południe. Szereg otwartych drzwi był po stronie północnej.

— To nie będziemy w podziemiu — szepnął Jakubowski.

— Może nie.

Skierowali się w prawo, skąd ich dochodził szmer ludzkich głosów, i ujrzeli, że przy każdych drzwiach stoi żołnierz z karabinem. Zatrzymali się, nie wiedząc, gdzie iść, lecz zaraz usłyszeli: weiter! — a gest przetłumaczył słowo. Dopiero przy czwartych drzwiach usłyszeli: hier. — Młody, wygolony Prusak wskazał im wielką izbę. Weszli. Uczuli się u siebie w domu: po obu stronach sali stały prycze, ustawione w dwa gęste szeregi, zupełnie tak, jak w ruskiej kazarmie! — Łapow przystanął przy pierwszem wolnem łóżku, ale Józek pociągnął go ku oknu.

— Przy oknie lepiej. Nie tak śmierdzi.

Spojrzeli przez zakratowane szyby, wychodzące wprost na północ.

Łapow! toż my na wyspie?

— A tak! I z tej strony rzeka i z tamtej też.

— A prawda!

d. c. n.

Wybory do Sejmu dały świetne zwycięstwo liście Marszałka Piłsudskiego

Wybory do Senatu muszą dać tej liście zwycięstwo jeszcze świetniejsze.

Opowieści wschodnie

Do mędrca Nasreddina przybył pewnego dnia człowiek i przyniósł mu zająca. Mistrz zaprosił go, by był jego gościem. Po tygodniu ten sam człowiek przybył ponownie, a przypomniawszy, że on to właśnie przed tygodniem przyniósł zająca, znów pozostał u mędrca w gościnie. Po upływie tygodnia przybyło kilku ludzi. „Cóżeście wy za jedni" zapytał mistrz. „Jesteśmy sąsiadami człowieka, który ci przyniósł zająca" — odpowiedzieli. Zaprosił ich w gościnę. Aż po tygodniu przybyła jeszcze większa ilość ludzi i znów mędrzec zapytał, co ich do niego sprowadza. „Jesteśmy sąsiadami sąsiadów człowieka, który przyniósł ci zająca" — odpowiedzieli. „Bądźcie więc moimi gośćmi" rzekł mistrz i przyniósł im duszą miskę pełną czystej wody. „Co to?" wykrzyknęli ze zdziwieniem. „Jest to sos z sosu zająca" — odparł na to mędrzec.

Ogłaszajcie się „Ziemi Radomskiej"!

NOWINY DNIA Z RADOMIA

Zebrania Komitetu Obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego

Dziś o godz. 6 wiecz. w sali sejmiku powiatowego odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Obchodu 100 letniej rocznicy Powstania Listopadowego, na którem ustalony będzie program obchodu.

Zemsta sąsiada

Wczoraj w komisarjacie zjawiła się Frandla Horowicz (Szpitalna 2) i tu zameldowała o następującym zajściu, jakiś wyjatkowo złośliwy osobnik, korzystając z nieobecności Horowiczowej wywiercił parę dziur w drzwiach, wyjął deskę i wtargnął do jej mieszkania, gdzie nożem poćwiartował materac. Horowiczowa oblicza z tego powodu straty na 100 zł.

Sprawa ta nabiera interesującego posmaku ze względu na oświadczenie poszkodowanej która w tym wypadku dopatruje się aktu zemsty ze strony niejakiego Wasmana, jej sąsiada, który od dłuższego czasu żyje w niezgodzie z jej ojcem.

Pożar wyrządził szkód na 10.000 zł.

We wsi Górki Młodyńskie, gm. Radzanów wybuchł pożar na wiatraku Katarzyny Rożek. Mimo energicznej akcji ratunkowej wiatrak wartości 10,000 zł. spłonął.

Jak ustaliło dochodzenie pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Scena, estrada i ekran

Dziś drugi występ teatru lubelskiego Ujrzyjmy w sali „Rozmaitości" potężny dramat Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg". Sądzimy, że nie tylko samo nazwisko autora ale i doskonałe wykonanie przez artystów sceny lubelskiej będzie magnesem, który ściągnie do teatru tłumy publiczności żądnej artystycznych wrażeń.

„MŁODY LAS"

Sztuka w 4-ch aktach Jana Adolfa Hertza

Wczorajszy pierwszy występ lubelskiego teatru był sukcesem artystycznym zespołu, który ze sztuki będą ej właściwie dobrze zrobionym melodramatem, uczynił zajmujące widowisko a dzięki doskonałej grze poszczególnych artystów, stworzono całość, którą zobaczyć zewszech miar było warto.

Odkładając obszerniejsze sprawozdanie do następnego numeru, dziś musimy podkreślić nietylko artystyczne. wykonanie sztuki Jana Adolfa Hertza ale i ofiarną pracę artystów teatru lubelskiego, którzy nie szczędząc kosztów, zwieźli cały aparat aktorski i pomocniczy oraz z licznymi statystami, aby tylko dać możliwie najlepsze opracowanie tego sympatycznego widowiska.

To też jesteśmy pewni, że dzisiejsze przedstawienie dramatu „Po nad śnieg" — Żeromskiego zgromadzi cała kulturalną elitę naszego miasta.

O sztuce samej i wykonawcach przy szczegółowym omówieniu obu przedstawień. Należy jednak gorąco polecić dzisiejsze przedstawienie dramatu znakomitego mistrza naszej literatury, jakim jest Stefan Żeromski.

Ofiary

(Złożone bezpośrednio w Redakcji).

Sporną kwotę 6 złotych od pp. W. i K. na łódź podwodną „odpowiedź Treviranusowi" złożył W. S.

Dyżury aptek

Z czwartku na piątek apt. Bruśnickiego, Żeromskiego 5.

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

czwartek 20.XI

12.35 — VI ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.30 — „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" p t. „Ośmiogodzinny dzień pani domu" — p. Marja Ankiewiczowa. 15 50 — Odczyt rządowy p. t. "Co zrobił i co zamierza zrobić rzad w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego" — p. Kaczorowski. 16.15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17 15 — „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej" — dr. Z. Jachimecki, prof. Un. Jag. 17.45 — Koncert wokalny. W programie muzyka włoska. 18 45 — Rozmaitości. Występ p. rad Jana Piotrowskiego 19.10 — Giełda rolnicza. 18.25 — Płyty gramofrnowe 19.35 — Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 — Płyty gramofonowie. 20.00 — Fejljeton p. t. „Moralność w Polityce". 20.50 — Muzyka lekka Ork. P. R. pod dyr. Nawrota i K. Szerszyński (śpiew). 21.30 — Słuchowisko z Katowic „O tę świętą ziemeczkę". 22,15 — Recital Marji Święcickiej. W programie utwory J. Paderewskiego 23.00 — Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIE

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 19 w Radomiu

Na zasadzie art 90, 92 i 99 Ordynacji Wyborczej (Dz. Ust. Nr. 66-1922 r.) podaje do wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr. 19, na powiaty: Radomski, Konecki i Opoczyński przy głosowaniu do Sejmu dnia 16 listopada r. b. złożono na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania **253.605** wyborców, głosów **199.658**, przyczem głosów ważnych na poszczególne listy kandydatów do Sejmu przypada: na listę **Nr. 1 — 78.068**, na **Nr. 2 — 1 746** na **Nr. 4 — 37.753**, na **Nr. 5 — 1.611**, na **Nr. 6 — 590**, na **Nr. 7 — 45.328**, na **Nr. 17 — 7.872**, na **Nr. 18 — 7.203** na **Nr. 19 — 12,362**, na **Nr. 23 — 24** i na **Nr. 24 — 5.765**.

Na posłów wybrani zostali: **z listy Nr. 1 — Osiński Michał Tadeusz, Ziątek Ignacy, dr. Czernichowski Franciszek i Koperski Tomasz, z listy Nr. 4 — Jakubowski Mieczysław i z listy Nr. 7 — Grzecznarowski Józef i Chyb Franciszek.**

Jako zastępcy posłów wymienieni są **na liście Nr. 1** — Januszewski Józef, Dzitkowski Józef, Trybulski Edward, Gawroński Stanisław, Pigułowski Józef, Pietrusiewiczowa Mieczysława, Madej Józef, Kowalczyk Stanisław, Jarosz Józef, i Kijewska Marja; **na liście Nr. 4** — Zdzitowiecki Stanisław, Marchwicki Franciszek, Wesołowski Józef, Szymański Franciszek, Jęcek Szczepan, Kosobudzki Stanisław, Pawlikowski Władysław, Niemirko Andrzej, Szymański Józef Zdankiewicz Aleksander, Burda Stanisław, Kozerawski Feliks i Sołtyk Stefan; **na liście Nr. 7** — Mazur Jan, Nowak Stanisław, dr. Kelles-Krauz Stanisław, Bobowski Konstanty, Kawecki Jan, Bielczyk Józef, Czyżewski Ignacy, Śmietanka Juljan, Zarychta Stefan, Ciszek Feliks, Gasiński Jan i Nawrot Władysław.

Radom, 19 listopada 1930 r.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 19
Sędzia STANISŁAW BRZOZOWSKI

Wniedzielę głosuj do Senatu na Nr. 1

Paradoks parlamentarny we Francji

(Korespondencja własna).

Paryż, w listopadzie 1930 r.

Prawica głosuje za atakowanym przez siebie Briandem. Lewica, pewna tego, głosuje przeciw.

Nocne posiedzenie francuskiej Izby deputowanych z dnia 13 listopada 1930 r. pozostanie na długie lata zapisane w annalach tejże Izby.

Kampanja przeciw p. Briandowi trwa już od całego szeregu miesięcy. Prawica nie może strawić, że ów były socjalista, odszczepieniec wprawdzie, który jednak nie zaszedł aż tak daleko na prawo, jak drugi apostata p. Millerand, i zawsze pozostał na lewicy, zajmuje w gabinecie centrowo-prawicowym posterunek, na który tylu innych ma apetyt. Polityka p. Brianda jest polityką dyplomaty; polityka prawicy francuskiej jest polityką — przedsiębiorcy prywatnego, który zgromadził w swych rękach wielkie kapitały, wie czego żąda i do czego dąży, a dąży do swego celu nieugięcie. Dwie te polityki kolidują z sobą nie w celach ostatecznych, lecz w środkach. I dlatego zapewne p. Tardieu, człowiek najbardziej prawego centrum, oklaskiwał zupełnie ostentacyjnie mowę p. Brianda. Tak ostentacyjnie, iż niektórzy sprawozdawcy osądzili, że dawał poprostu sygnał do oklasków. Robił swemu ministrowi klakę.

P. Briand zrozumiał to i po kilkakroć czynił do tego faktu aluzję, wreszcie wprost zwrócił się pod adresem prawicy z wezwaniem, aby jasno oświadczyła, czego żąda. Dyskusja bowiem, poprzedzająca exposé p. Brianda nie wykazała tego jasno. Bezpośrednio p. Briand w dyskusji atakowany nie był. Czyżby jednak wytrawny polityk nie domyślił się, że żądano odeń zmiany krętych ścieżek na bite drogi? Trzeba przyznać, że ta przysłowiowa już dziś giętkość p. Brianda może niejednego irytować.

A teraz taki szczegół: przemówienie od początku do końca oklaskiwała lewica. Czyżby metody pracy p. Brianda bardziej odpowiadały umysłowości polityków z lewicy? Sąd taki byłby niczem nieuzasadniony. A jednak ostateczne cele tej polityki są celami zarówno prawicy, jak centrum i lewicy. Cele te to przedewszystkiem zabezpieczenie Francji przed nową inwazją; postawienie wschodniego sąsiada w takiej pozycji, z której nie trafiłby do upatrzonego celu. Drugim celem jest nienaruszalność Traktatu Wersalskiego. Prawica żąda bezwzględnego poszanowania Traktatu; p. Briand chce go uczynić nienaruszalną epoką; p. Briand twierdzi, że przez nadanie mu pewnej giętkości, uczyni zeń twór, bardziej przystosowany do życia. Ale i on zupełnie jasno oświadcza się przeciw rozdzieraniu Traktatu Wersalskiego.

W tych warunkach ostatnia batalja rozegrała się o osobę ministra spraw zagranicznych. P. Briand, jakkolwiek tym razem przedzierzgnął się z lisa w lwa, niejednokrotnie chował się za osobę swego szefa, zarówno jak i za autorytet całego rządu.

Wreszcie ów paradoks parlamentarny: głosowanie. Bezpośrednio przed niem mowa p. Tardieu tak była oklaskiwana na wszystkich ławach, iż dawała już przedsmak najpiękniejszych głosowań dla rządów zgody narodowej, w ciężkich chwilach Francji. Rząd trochę przedwcześnie inkasował swój niebywały sukces, gdyż patrzył na rozentuzjazmowaną salę z wysokości swych ław. Ale w grę zaangażowany został nie sam p. Briand, lecz cały gabinet. Podsłuchy prawicy wnet przyniosły z lewego skrzydła parlamentarnego frontu, że lewica z tych właśnie względów głosować będzie przeciw. Dlaczego? Ghyż podsłuchy lewicy, dokonane w tym samym momencie, wykazały, że prawica głosować będzie za rządem.

Niespotykana równoczesność spowodowała zupełne odwrócenie stosunku do polityki zagranicznej Francji poszczególnych obozów Izby. Prawica, która wszczęła dyskusje nad zagadnieniem i która przyjęła exposé p. Brianda obojętnie i zimno, stanęła w rezultacie obok niego, lewica, która przez cały okres dyskusji manifestowała swą sympatję dla ministra, oddała głosy przeciw niemu. Co więcej. własne stronnictwo p Brianda głosowało przeciw niemu.

Na taki rezultat nikt przygotowany nie był. To też po ogłoszeniu wyniku jedni stanęli jak osłupiali, inni poczęli się serdecznie śmiać. Głosowanie nad polityką zagraniczną Francji zamieniło się w ostatniej chwili na głosowanie z utrzymaniem gabinetu. Dało ono gabinetowi zwykłą większość, jaką on rozporządza: niemal wszystkie głosy prawicy i centrum.

Komedja. P. Briand chciał wiedzieć kto jest z nim, a kto przeciw niemu — i nie dowiedział się.

Al. Then.

Duch w dancingu angielski[m]

tańczy wiedeńskiego walca
Oniemiała orkiestra w teatrze Covent-Garden

Anglja należy do krajów, które naj bardziej wierzą w duchy. A wiadomo że duchy pojawiają się tam, gdzie ist nieje ta wiara,

Lecz duch, który niedawno spara liżował całą grającą orkiestrę, jest, na wet jak na Anglję, osobliwym.

Pojawił się wprawdzie nie w dzie jasny, ale też i nie w ciemnościach, bo przy pełnem świetle teatralnym, obecn ści tysiąca niespodziewającej niczego publiczności.

Stało się to jednego z ostatni wieczorów, w słynnym teatrze londyński Covent - Garden, który ongiś na scenie swojej przedstawiał najpierwsze a dzieła angielskie i gościł sławy aktors dziś jest, przekształcony na dancig.

Otóż wieczoru tego przygrywała tańca mała orkiestra kameralna, złoż z trzech muzykantów i kapelmistr Hermana Darewskiego.

Była godzina 10-ta, sala pełna, liczne pary wirowały do taktu walc wiedeńskiego, gdy nagle p. Darewski zauważył, że muzyk, operujący dwom bębnami zamilk nagle i zamiast bi pałeczkami do taktu, podniósł głow i zapatrzył się w strop teatru z wyraze przerażenia i osłupienia.

Kapelmistrz poszedł oczami za jeg wzrokiem i w tej chwili jego pałeczk także zatrzymała się jak gdyby i jeg ręka skottniała od jakiegoś mroźnego powiewu.

Oto w górze zobaczył wyraźnie wielki cień, ubranego w helm wieka, który tanecznym rytmem się ponad głowami tańczącej publiczności.

Cień, wirując, posuwał się aż wreszcie zniknął, jakby wsiąkając ścianę teatralnę.

Zjawisko trwało niedługo, 8 — 10 sekund, ale to wystarczyło żeby inni muzycy, spojrzawszy ku górze, zatrzymali się jak skam i aby melodja urwała się nagle.

Publiczność całego tego zdarzenia nie zauważyła, biorąc nagłe muzyki za artystyczną pauzę, ale muzycy i kapelmistrz zapewniają, że nie doznali żadnego złudzenia i że dla nich nie ulega żadnej wątpliwości

Ci zaś, co znają oddawna historję teatru Covent-Gardan i jego twierdzą, że nie po raz pierwszy wiają się w nim duchy, że owszem wszyscy, którzy na scenie tego pracowali i z nią związali swoją czość, często po śmierci go nawiedzają.

Szczególnie często ma się pojawiać w nim duch Sheridana, słynnego gielskiego autora dramatycznego, żanego przez wielu Anglików większego dramatopisarza po rze.

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materjałów drzewnych sosnowych.

podrozjezdnic normalnotorowych		150 doborów
„ wąskotorowych		94 „
mostownic normalnotorowych		342 mtr. 3
„ wąskotorowych		107 „

Dostawa ma być zakończona 31 października 1931 r. Oferty należy składać w Dyrekcji — Radom, Rynek Nr. 12 do godziny 12-ej dnia 2 go grudnia 1930 roku.

Oferta obowiązuje firmę w ciągu 2-ch miesięcy od dnia otwarcia ofert.

Szczehóły ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim" Nr. 265, z dnia 17.XI 1930 roku.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str., za tekstem 40 gr. Nekrologi wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr wyraz, dla poszukujących pracy Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR I WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie ...